

Walka z dezinformacją usprawiedliwi cenzurę?

30 marca 2023

Premier Mateusz Morawiecki i liderzy państw regionu: Ukrainy, Litwy, Łotwy, Czech, Słowacji i Estonii piszą do prezesów spółek Big Tech ws. walki z dezinformacją i wskazują na pomocne dla wspólnej sprawy działania ze strony platform internetowych. W tym czasie ABW bez podawania powodów blokuje polskim czytelnikom dostęp do informacji, cenzurując m.in. stronę „Najwyższego Czasu!”, „Myśli Polskiej” i wielu innych.

<https://www.youtube.com/watch?v=D3VKjuSpiBM>

Pod listem podpisani są premierzy Polski Mateusz Morawiecki, Mołdawii Dorin Recean, Czech Petr Fiala, Słowacji Eduard Heger, Estonii Kaja Kallas, Łotwy Kirsjanis Karins, Litwy Ingrida Štimonyte oraz Ukrainy Denys Szmyhał. Trudno z zaufaniem podchodzić do apelów o walkę z dezinformacją, które formułuje premier państwa cenzurującego strony informacyjne za pomocą ABW. Cenzura prewencyjna w Polsce znów stała się faktem, mimo że jest zakazana na podstawie Art. 54 „Konstytucji”. Żadne reguły prawne niższego rzędu – a więc art. 180 „Prawa telekomunikacyjnego” – nie mogą znieść ustawy konstytucyjnej.

Tymczasem Morawiecki i inni liderzy apelują do Big Techu o walkę z dezinformacją. Premierzy zwracają się do prezesów spółek sektora Big Tech z wezwaniem do działania. „Demokratyczne kraje na całym świecie mierzą się dziś z dezinformacją, która narusza nasz pokój i stabilność. Państwa wsparcie jest niezbędne, aby wyjść z tego starcia zwycięsko” – podkreślają. „Platformy technologiczne stały się wirtualnymi polami bitwy, a wrogie, obce mocarstwa wykorzystują je do rozpowszechniania fałszywych narracji, które przeczą doniesieniom opartym na faktach. Dezinformacja to jedna z ich

najważniejszych i najbardziej dalekosiężnych broni. Tworząc i rozprzestrzeniając fałszywe narracje, umożliwia im ona realizację szkodliwych działań na poziomie strategicznym” – czytamy.

Jak wskazano, w następstwie brutalnej inwazji Rosji na sąsiadującą Ukrainę Mołdawia znalazła się w samym sercu wojny informacyjnej. „Jednak atakowane są także wszystkie nasze kraje, ponieważ, nawet jeśli bezpośrednie cele ataków są różne, ostateczne zamierzenia wojny informacyjnej są jednakowe” – zaznaczyli premierzy w liście. „Manipulacje informacyjne i ingerencje (w tym dezinformacja) ze strony zagranicznych czynników, są stosowane w celu destabilizacji naszych krajów, osłabienia naszych demokracji, zablokowania akcesji Mołdawii i Ukrainy do Unii Europejskiej oraz osłabienia naszego wsparcia dla Ukrainy w obliczu agresywnej napaści ze strony Rosji” – czytamy.

Liderzy podkreślają, że „media społecznościowe stały się potężnym kanałem rozpowszechniania fałszywych i manipulujących narracji”. „Płatne reklamy i sztuczne promowanie treści na platformach spółki Meta, w tym na platformie Facebook, są często wykorzystywane, by nawoływać do gwałtownych niepokojów społecznych, wszczynać uliczne rozruchy czy destabilizować rządy” – wskazują.

Zwracają uwagę, że „spółki sektora Big Tech powinny zachować czujność i unikać sytuacji, w których są wykorzystywane jako środek do realizacji takich celów”. „Potentaci technologiczni winni podjąć kroki w celu zapewnienia, że prowadzone przez nich platformy nie są wykorzystywane do szerzenia propagandy lub dezinformacji służącej promowaniu wojny czy usprawiedliwianiu zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości bądź innych form przemocy” – napisano. „Spółki sektora Big Tech powinny zacieśnić współpracę z szerokim gronem zainteresowanych stron, takich jak rządy, społeczeństwo obywatelskie, eksperci, środowisko akademickie, niezależne media i podmioty sprawdzające fakty, a także zwiększyć swoje

zaangażowanie w tym zakresie. Partnerzy ci są niezbędni do tego, by zapewnić skuteczną reakcję całego społeczeństwa na wspomniane zagrożenie” – czytamy.

„Spółki sektora mediów społecznościowych na bieżąco aktualizują swoje polityki w zakresie moderowania treści, zwiększają swoje możliwości w tym obszarze, stosują etykiety treści czy wprowadzają ograniczenia w udostępnianiu treści za pośrednictwem aplikacji do przesyłania wiadomości. Fakt ten zasługuje na pochwałę, jednak wciąż należy zrobić więcej” – dodają.

Premierzy wskazują też na pomocne dla wspólnej sprawy działania. „Platformy internetowe powinny podjąć konkretne środki, aby zapobiec wykorzystywaniu oferowanych przez nie usług jako narzędzi do realizacji szkodliwych działań. Obejmuje to odmowę przyjmowania płatności od osób, które zostały ukarane za działania przeciwko demokracji i prawom człowieka” – podkreślają.

Według premierów „w zakresie promowania treści algorytmy winny przedkładać dokładność i prawdziwość nad zaangażowanie użytkowników”. „Muszą być ponadto bardziej przejrzyste” – wskazują. „Społeczeństwo powinno mieć możliwość zapoznania się z polityką platform internetowych, a także sposobem jej egzekwowania. Niezwykle ważne jest, aby środowiska naukowo-badawcze mogły uzyskać dostęp do danych należących do platform bezpłatnie lub w dogodnej cenie, aby zrozumieć taktyki i techniki stosowane przez kampanie manipulacyjne i wrogie podmioty” – dodają. „Platformy powinny przydzielić odpowiednią liczbę pracowników oraz odpowiednie zasoby finansowe, aby skutecznie odpowiedzieć na wyzwania związane z moderowaniem treści. Dotyczy to w szczególności złożonego obszaru, jakim jest mowa nienawiści, w którym zautomatyzowane algorytmy mogą okazać się niewystarczające, a ocena przez człowieka ma kluczowe znaczenie” – podkreślają.

W ocenie szefów rządów „platformy winny podjąć działania w

odpowiedzi na rosnące zagrożenie dla demokracji, jakie stwarza technologia deepfake i inne dezinformacyjne treści generowane przez sztuczną inteligencję, zwłaszcza pochodzące od wrogich podmiotów zagranicznych”. „Platformy muszą zapewnić wyraźne oznaczanie treści typu deepfake oraz tekstów napisanych przez sztuczną inteligencję, aby umożliwić identyfikację zautomatyzowanych kampanii manipulacyjnych. Potrzebne są zatem stałe inwestycje w narzędzia do identyfikacji treści o charakterze deepfake, jak również wygenerowanych automatycznie tekstów” – podają premierzy. Jak zaznaczyli, „odpowiedzią na te problemy musi być spójne, globalne podejście do regulacji, a także samoregulacja ze strony technologicznych potentatów”. „Z uwagi na globalną dominację niewielkiej liczby podmiotów działających w tym sektorze, potrzeba ta jest jeszcze bardziej nagląca” – wskazują premierzy. „Wzywamy do działania, ponieważ informacyjne manipulacje i ingerencja ze strony obcych podmiotów, w tym kampanie dezinformacyjne, stanowią zagrożenie dla demokracji, stabilności i bezpieczeństwa narodowego” – apelują.

„Giganci sektora Big Tech mają możliwości niezbędne do tego, by stać się ważnymi sojusznikami w naszych wspólnych wysiłkach na rzecz zwalczania wrogich ataków informacyjnych przeciwko demokracjom i międzynarodowemu porządkowi opartemu na zasadach. Wzywamy Państwa do nawiązania współpracy z demokratycznymi rządami i społeczeństwem obywatelskim oraz do wspólnych działań na rzecz ochrony integralności informacji i zapewnienia bezpieczeństwa naszym społeczeństwom” – napisali premierzy Polski, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Czech, Słowacji i Estonii w liście, który został opublikowany m.in. na stronie szefa polskiego rządu.

Autorstwo: SG

Na podstawie: PAP

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)